

Religia zabójczynią filozofii

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Poznajmy w pierw aktorki dramatu. Za religię uważam w tym momencie te wszystkie wizje, „jedynie słuszne” przekonania, odziedziczone z głuchym i bezmyślnym telefonem tradycji przodków, a będące przy tym nie do odparcia dla osób o słabej woli i niewielkiej wewnętrznej uczciwości. Jak bowiem można odrzucić te wszystkie obietnice życia po śmierci, napicia się w raju herbatki ze zmarłym już lata temu ukochanym dziadkiem, ojcem, zgasłym w dzieciństwie braciszkiem? Jak można odrzucić wizję świata, w którym jest się centrum, pępkiem wszechrzeczy, oglądanym z chmur przez boga, Wielkiego Brata wszelkich decyzji, czynności, wybuchów wulkanów i krucjat...?

Ofiarą religii w dzisiejszym moim eseju jest filozofia. Z pozoru mogłoby się wydawać, iż filozof, „bezinteresowny przyjaciel mądrości” powinien być głównym strażnikiem broniącym społeczeństwa przed wspomnianymi wyżej, naiwnymi jak nocnik niemowlęcia wizjami. Tymczasem często tak nie jest. Obawiam się, że zdecydowana niestety większość filozofów opowiada się po stronie religii, nie zaś filozofii. Czyli, jak to mówią — pozory mylą.

Jednym z poważnych zarzutów mogących paść z ust filozofów — zdrajców filozofii jest zarzut „biologizmu”. Kiedy słyszą, iż myśliciele zainspirowanych ewolucjonizmem, takich jak Dawkins i Dennett stawia się ponad Pascalem, albo Jego Eminencją Tomaszem z Akwinu, lub nawet nad oswojonym herezjarchą Nietzsche, z ich ust wylewa się piana wściekłości, a komentarze stają się drapieżne niczym małe kotki masakrujące kłębek. Biologizm jest czymś wręcz nieprzyzwoitym dla wielu współczesnych apologetów filozofii.

„Filozofia to wszakże nie tylko empiria, a od biologizmu jest ta (tfu...) biologia” - mawiają filozofujący na doktorskich i na profesorskich stolcach instytutów liczni obrońcy duchowym złudzeń. „Nauka jest ograniczona” — dodają, — „ona bada tylko formę, a nie wolę, nie intencje, nie odpowiada na pytania natury najbardziej ogólnej typu: Czym jest prawda? Czy istnieje rzeczywistość? Jak się ma ona do boga, i do ludzkich wizji?”. „Czy my czasem nie śnimy świata, albo nie wymuszamy go naszą percepcją?” - pytają wciąż tak samo od wieków filozofowie głównego nurtu. Niektórzy zauważają, że starych pytań broni niekiedy źle zrozumiana fizyka kwantowa i miauczący przeciągle z pudełka kot Schroedingera. Źle pojęty kot Schroedingera, niczym mały diabełek z szafy opisanej winiętą „gdy umysł śpi, budzą się demony”, broni — jak widzimy, nie tylko nowoczesnych guru i newageowskich parakapłanów...

Ja tymczasem zwracam uwagę na pszczołę. Całkiem niedawno odkryto, iż wiele kwiatów ma mnóstwo pięknych wzorów w niezauważalnym dla ludzi ultrafiolecie. Dziesiątki milionów lat przed pierwszą małą istniał świat, pełen między innymi pszczoł i kwiatów. Ten przedludzki świat radził sobie świetnie bez nas, bez naszych wierzeń i (o zgrozo!) bez naszych filozofów. Czy nie płynie z tego dość mocna przesłanka dotycząca tego, że rzeczywistość istnieje i nie podważą jej pomysły profesora filozofii, choćby był profesorem wyspecjalizowanym zarówno w Tomaszu z Akwinu, jak i w postneoposttomizmie, jak i metafizyce stosowanej? No tak, ale pszczoła to przecież biologizm czystej wody...

A prawda, czym jest prawda? Czy nie jest to pole gdzie ani rusz bez apriorycznych rozważań filozofów ubarwionych pięknie wielowiekową tradycją gdybania? „Nauka operuje zawężonym, empirycznie — (o zgrozo!) biologiczno - fizykalistycznie — naturalistycznym pojęciem prawdy, zaś dopiero filozofia może wziąć się za bary z prawdziwym, pięknie abstrakcyjnym pojęciem prawdy” — myślą sobie nawet w XXI wieku liczni filozofowie i ich apologetci. „Jak się ma prawda do genu?” — warto wtedy spytać i cieszyć się wykwitami złości i niedowierzania. Dla wielu kultywatorów skażonej teizm od co najmniej 1800 lat filozofii takie pytanie bardziej kojarzy się z obrazami surrealistów, niż z rzeczywistym pytaniem. Tymczasem to geny sprawiły, że mamy taką, a nie inną formę. One też określają naszą podstawową percepcję, zakres pojęć w jakich musimy się poruszać, oraz związane z tym emocje. Nawet język, którym (z tego co wiem), posługuje się również filozofia, jest w znacznej mierze efektem behawioralnym. Bez genetycznych uwarunkowań do niemal automatycznej nauki mowy niemowlęta i małe dzieci nigdy nie posiadały by możliwości werbalnej komunikacji. Chyba zatem gen ma wiele wspólnego z pojęciem „prawdy”? Nie jest mu też nie po drodze z wieloma innymi pytaniami. Patrząc z drugiej strony, czy ma sens gdybanie na temat: „czym jest prawda?” bez znajomości naszego genetycznego dziedzictwa? Ale to znów biologizm...

Niestety, ja osobiście nie umiem często odróżnić wielu teologów od filozofów. Te wszystkie pozamaterialne, metafizyczne założenia... To przekonanie o jakimś ludziku wewnątrz umysłu, który wszystkim dyryguje i czasem tylko przez grzeczność nie jest nazywany duszą. Ta mocna u wielu

współczesnych filozofów (choć na szczęście nie u wszystkich) pewność, że można stawiać sobie pytania o naturę pojęć, bytu, ludzkiej percepcji, czy też świata bez nauki... To wszystko nazwałbym delikatnie upudrowaną teologią, dalszym bełkotaniem religijnych mitów, lekko tylko wyretuszowanych pozorami niezależnego namysłu (choć nie zawsze). Dlatego nie dziwi szok, jaki przeżywają liczni apologetycy filozofii, gdy stawia się Dawkinsa czy Dennetta ponad zanurzonymi w oparach pojęć filozofami przeszłości. Przykro mi, ale to nie arabeski oparów powinny się liczyć w filozofii — one są ważne tylko w teologii. W filozofii powinna się liczyć uczciwość, odkrywczność i przejrzystość dociekania prawdy o rzeczywistości i stanowiącej jej częśćkę człowieku.

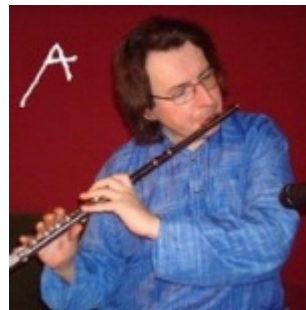
Na dalszą część moich rozważań zapraszam w filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 24-12-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8594) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8594>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl